Cena za egzemplarz 1[illegible] groszy.
Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 289 | Katowice, wtorek 15-go grudnia 1931 r. | Rok 30

Złoto i nędza.

Powszechnie Francja uchodzi za kraj miodem i mlekiem płynący, a przedewszystkiem za wielki skarbiec złota, do którego wszyscy wyciągają ramiona i błagają o udzielenie części tego złota dla zasilenia własnych gospodarstw państwowych. Nie ulega wątpliwości, że Francja istotnie posiada w obecnej chwili największy zapas złotego kruszcu, nie uwolniło to jej jednak od typowej bolączki, a nawet klęski, jaką przeżywa świat współczesny od — bezrobocia.

Z objawem tym od szeregu lat już zmaga się bezskutecznie wiele państw Europy i Ameryki. Francji zaś dopiero teraz widmo tej klęski poczyna zaglądać w oczy, przybierać stopniowo na rozmiarach i poważnie zagrażać. Francję uważa się za kraj najmniej dotknięty tą klęską społeczną, nasuwa się więc samorzutnie pytanie, ile też w obecnej chwili liczy bezrobotnych bogata w złoto Francja?... Wobec braku ścisłych danych statystycznych, możliwe tu są tylko przypuszczenia. Minister pracy określa liczbę bezrobotnych setkami tysięcy. syndykaty robotnicze mówią o dwóch miljonach. Niezaprzeczenie prawda leży gdzieś w pośrodku.

W październiku bieżącego roku wydawano zasiłek 51.654 bezrobotnym, co stanowiłoby cyfrę dziwnie skromną dla państwa o 40 miljonach ludności, gdyby odpowiadało istotnemu stanowi rzeczy. Nie należy zapominać, że ogólny spis ludności wykazywał w 1926 roku 243 tysiące bezrobotnych, z których zaledwie 665 ludzi korzystało z rządowych zasiłków; szczupła liczba bezrobotnych. korzystających z pomocy państwowej tłumaczy się swoistem rozumowaniem robotnika francuskiego, który wszelkie zasiłki uważa za pewnego rodzaju upokorzenie, żebractwo, czy też łaskę. W ogólnej swej masie, przezorny i oszczędny robotnik zebrał sobie za dobrych czasów parę tysięcy franków i ostrożnie je przejada, czekając na poprawę sytuacji. Odpowiada to jego umysłowości lepiej aniżeli obijanie progów urzędowych, otrzymywanie certyfikatów, włóczenie się po merostwach. dla rejestracji, a to wszystko razem, aby otrzymać kilka franków dziennej zapomogi.

W październiku bieżącego roku Francja liczyła 51.654 „oficjalnych“ bezrobotnych, a w październiku ubiegłego roku było ich zaledwie 1057. Zestawiając te dwie cyfry można sobie wyrobić dość ścisły pogląd, na ekonomiczną przemianę Francji, na którą zwrócone są dzisiaj oczy całej Europy. W ciągu roku bezrobocie powiększyło się prawie pięćdziesiąt razy!... A cyfar ta nie jest jeszcze ostateczną i nadchodząca zima niewątpliwie spotęguje ją jeszcze w bardzo wielkim stopniu.

Przemysł francuski — tekstylny, metalurgiczny, automobilowy przeżywa obecnie ciężkie przesilenie. Zamówień nowych niema, rynek wewnętrzny przesycony, zagranica nie kupuje. We fabrykach i składach przemysłowych redukcje. Zastój, a z nim bezrobocie panować poczyna i w budownictwie.

Po wojnie Paryż doświadczył ciężkiego kryzysu mieszkaniowego, za mieszkania płacono olbrzymie sumy, a nieruchomość miejska stała się doskonałem, bo wysoce rentownem miejscem lokaty kapitałów. Zaczęto więc gorączkowo budować i po paru latach źródło to wyschło: drogich mieszkań nikt obecnie nie najmuje, a mieszkań tanich, których wciąż jeszcze miasto potrzebuje, nikt nie chce budować, bo rentują się słabo. W rezultacie okazała się na bruku cała armja robotników, zatrudnionych przy budowie nowych domów.

Bez zbytniej przesady można przypuszczać, że istotna cyfra francuskich bezrobotnych dochodzi do 500 tysięcy. Nie można przytem zapominać o bezrobociu częściowem. Rząd francuski bardzo usilnie zalecał przemysłowcom raczej zmniejszać ilość dni roboczych, aniżeli zwalniać robotników z pracy. Lecz jeżeli tą drogą ilość absolutnych bezrobotnych powiększa się stosunkowo powoli, to natomiast silnie się pogarsza ogólny stan klasy pracującej. Jeszcze przed dwoma laty metalowcy pracowali od 9—10 godzin dziennie, obecnie zaprowadzony został siedmiogodzinny dzień pracy, przy znacznem obniżeniu pracy zarobkowej. Na fabrykach samochodowych tydzień roboczy skrócony został do dni pięciu.

Rząd poważnie zaniepokojony jest takim stanem rzeczy, wyrazem czego było uchwalenie przez izbę deputowanych (parlament) 3 miljardów franków na roboty publiczne, jak budowa dróg, elektryfikacja wiosek itd. Te trzy miljardy zabiezpieczą na rok pracę zarobkową 300 tysiącom bezrobotnych, których jednak Francja posiada więcej...

Złoto leżące w lochach Banku francuskiego nie niszczy biedy... Bogata Francja niemniej jest pod tym względem zatroskana od zubożałej Europy.

W polityce polskiej i angielskiej niema rozbieżności.

Doniosłe znaczenie wizyty min. Zaleskiego w Londynie.

Londyn. Minister Zaleski przed opuszczeniem Londynu przyjął na posłuchaniu przedstawiciela jednej z gazet krajowych i udzielił mu wywiadu na temat swej wizyty w Londynie.

— Jaki cel miał pobyt Pana Ministra w Londynie i jakie odniósł Pan z tej wizyty wrażenie?

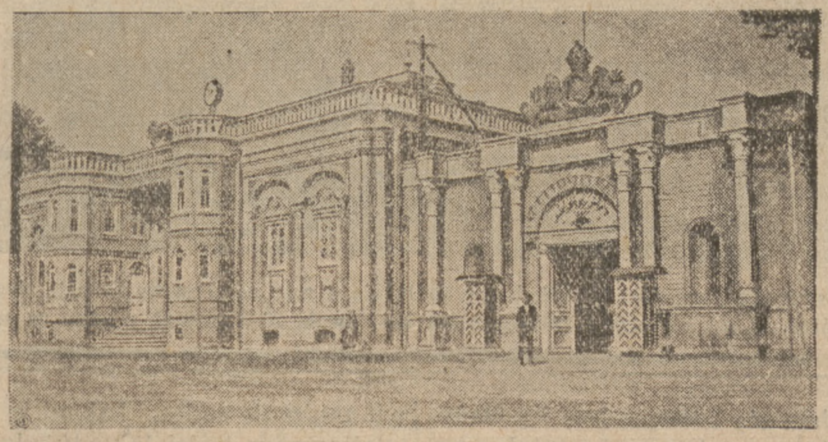
— Geneza mojej wizyty — odpowiedział p. minister — jest znana, bowiem jeszcze za czasów urzędowania markiza Readinga powzięta była inicjatywa bliższego porozumienia się w sprawach ogólnych polityki międzynarodowej. Sądzę, że leżało to w interesie obu państw. Dlatego chętnie podjąłem podróż do Londynu, z którym łączy mnie wiele wspomnień z czasów studjów na uniwersytecie i gdzie posiadam wielu osobistych przyjaciół. Bardzo byłem rad z możności przedyskutowania z obecnym kierownikiem angielskiej polityki zagranicznej Sir Johnem Simonem bieżących kwestyj, dotyczących międzynarodowej sytuacji politycznej.

Z przyjemnością stwierdzić mogę, że ta **szczera wymiana zdań nie wykazała żadnej rozbieżności zapatrywań na problematy chwili bieżącej.** Przeciwnie podczas mego tutaj pobytu mogłem skonstatować, iż **wiele z uprzedzeń, jakie istniały co do Polski w Anglji przed kilku laty — obecnie znikły prawie zupełnie,** a jeśli jeszcze pozostają, to tylko w tych kołach, które dzięki wrogiej nam propagandzie nie miały okazji zapoznać się z rzeczywistym stanem w Polsce. Uważam bowiem, że najlepszym środkiem istotnego zapoznania się odpowiedzialnych kół W. Brytanji z prawdziwemi celami oraz intencjami polityki polskiej są z jednej strony kontakty, jak moja wizyta w Londynie, z drugiej zaś — bezpośrednie zetknięcie się zagranicznych mężów stanu z naszym krajem.

Opuszczam Londyn z głębokiem przekonaniem, że **krótka ta wizyta stanowi krok naprzód na dzodze wzajemnego zbliżenia obu państw** — zakończył p. minister Zaleski.

Huta „Pokó,“ pod nadzorem sądowym.

Katowice. Trwający od 3 lat kryzys gospodarczy zachwiał na Górnym Śląsku jedno z największych przedsiębiorstw w naszym kraju, a to hutę „Pokój“, śląskie zakłady górniczo-hutnicze. Spółka ta posiada m. in. potężną hutę w Nowym Bytomiu. Huta „Pokój“ w ostatnim czasie znalazła się w wielkich trudnościach finansowych i dlatego zarząd i rada nadzorcza uchwaliły na posiedzeniu dnia 12 bm. wnieść do sądu podanie o nadzór sądowy. Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy na Śląsku i wywołała olbrzymie wrażenie. Bezpośrednim powodem tego kroku było m. in. wypowiedzenie kredytów przez banki, dalej niemożność upłynnienia własnych zapasów, oraz stały spadek zamówień, który ostatnio zmniejszył się o 50 proc. w porównaniu ze stanem z przed 2 lat. Sytuacja finansowa huty pogorszyła się jeszcze bardziej z chwilą spadku funta angielskiego i z chwilą niemożności dyskontowania weksil sowieckich. Spółka chce uzyskać przez swój krok czas na sanację tego olbrzymiego przedsiębiorstwa. Jak słychać, aktywa huty są znacznie wyższe od pasywów i podobno przewyższają pasywa o 40 miljonów złotych. Nie jest wykluczone, że okres nadzoru sądowego pozwoli na przystosowanie aparatu produkcyjnego do dzisiejszej sytuacji rynkowej i do możności uzyskania finansowej równowagi, zapewniając dalsze normalne prowadzenie tego przedsiębiorstwa.



Przed paru dniami spłonął doszczętnie piękny i stylowy gmach parlamentu perskiego (nasz obrazek).

Minister spraw zagranicznych wygłosi w Senacie wielkie przemówienie.

Warszawa. W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 11 odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu, na którem p. minister August Zaleski wygłosi expose.

Pożegnalna audjencja ks. biskupa Jasińskiego u Ojca św.

Rzym. Dnia 9 bm. przyjął Ojciec św. na pożegnalnej audjencji J. E. ks. biskupa Jasińskiego, ordynarjusza diecezji sandomierskiej. (KAP).

Zemsta dynamitowa za nieprzyznanie renty.

Bytom. Onegdaj wieczór eksplodował dynamit w ogrodzie willi lekarza kopalnianego dr. Gammerschlaga w Bobrku pod Bytomiem. Eksplozja spowodowała wybicie kilku szyb. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Jest to już drugi akt zemsty prawdopodobnie ze strony pacjentów robotników, którym dr. Gammerschlag nie przyznał żądanej renty.

W Rosji już lekarstw zabrakło.

Moskwa. Ludność sowiecka obecnie skarży się na brak w sprzedaży najniezbędniejszych środków leczniczych. W Piotrogradzie bardzo trudno dostać w **aptekach kofeiny, morfiny, eteru i t. d.** Brakuje również aspiryny. Rycynę można nabyć tylko za okazaniem recepty. Zupełnie niema w sprzedaży tranu. Prasa sowiecka pociesza swoich czytelników, że będzie lepiej.

TELEGRAMY.

Zaszczytne odznaczenie ks. biskupa Kubiny.

Kraków. Senat uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nadał J. E. ks. biskupowi dr. Kubinie z racji jego jubileuszu w uznaniu zasług doktorat teologji „honoris causa". Wręczenie dyplomu przez rektora uniwersytetu nastąpi w najbliższych dniach w częstochowskiem seminarjum duchownem w Krakowie. (KAP).

Porządek czwartkowego posiedzenia sejmu.

Warszawa. Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia sejmu znajdzie się m. in. nowela do ustawy o podatku przemysłowym od obrotu oraz sprawozdania komisji skarbowej o tych projektach, które komisja już załatwiła. Ze spraw, które wywołają prawdopodobnie żywszą dyskusję, wymienić należy wniosek stronnictw centrolewu, dotyczący rzekomych nadużyć podczas ostatnich wyborów w okręgu przemyskim.

Plenarne posiedzenie senatu.

Warszawa. Plenarne posiedzenie senatu odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 4 po południu.

Zgon powstańca.

Warszawa. Onegdaj w nocy zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 89, śp. Aleksander Kraushar, uczestnik powstania styczniowego, wybitny prawnik i zasłużony historyk. Urodzony w roku 1842 Aleksander Kraushar jako student szkoły głównej po pamiętnym dniu 5 poległych, przystąpił do powstania, piórem i słowem zagrzewając do czynu. Po powstaniu śp. Aleksander Kraushar poświęcił się zawodowi adwokackiemu, pracując jednocześnie na polu historji, której jako skrzętny badacz przysporzył wiele cennych monografij, dotyczących głównie Warszawy, epoki Stanisławowskiej i postaci narodowych.

Ś. p. prof. Józef Beck.

Warszawa. Onegdaj rano zmarł nagle w Warszawie zasłużony i wybitny działacz społeczny i samorządowy, prof. Józef Beck, b. wiceminister spraw wewnętrznych, ojciec obecnego wiceministra spraw zagranicznych.

Za stare grzechy.

Wilno. Onegdaj aresztowano mieszkańca Iwienia, Barańskiego, oskarżonego o to, że w roku 1920, będąc z ramienia bolszewików komendantem miasta, dopuścił się na ludności polskiej szeregu bezprawi i gwałtów; pozatem istnieją poszlaki, że Barański dokonał rabunku na ludności cywilnej. Wówczas też cześki sowieccy na jego polecenie rozstrzelali 7 obywateli i żołnierzy polskich. Barańskiego osadzono w więzieniu.

Prezydent Czechosłowacji nie mówił o oderwaniu Pomorza od Polski!

Niemiec sfałszował wywiad z prezydentem Masarykiem.

Praga. Po ukończeniu konferencji porozumienia prasy polskiej i czechosłowackiej w Pradze, sekretarz komitetu warszawskiego, p. Hieronim Wierzyński, przyjęty był na dłuższej audjencji przez prezydenta republiki czechosłowackiej, T. G. Masaryka, w jego rezydencji w Łanach pod Pragą. W toku rozmowy, która dotyczyła wielu spraw aktualnych, **prezydent Masaryk pierwszy poruszył sprawę nieprawdopodobnych doniesień, które swego czasu pojawiły się w prasie o jego rzekomem stanowisku co do Pomorza, a których źródłem stał się wówczas wywiad, ogłoszony przez jednego z dziennikarzy niemieckich.**

— Niektóre dzienniki wasze — mówił prezydent Masaryk — zaatakowały mnie i państwo czechosłowackie z powodu jednego wywiadu. Był raz u mnie pewien dziennikarz niemiecki, z którym rozmawialiśmy o sprawach politycznych. Poruszył kwestje dla Niemców aktualne. Cytowałem opinje polityków niemieckich, którzy mi je przedstawiali. **Ale ów dziennikarz opinje polityków niemieckich, o jakich wspomniałem, przypisał mnie i opublikował je później, jako rzekomo moje. A one nie odpowiadają rzeczywistości.**

— Czy pan prezydent byłby łaskaw wypowiedzieć się w tych sprawach?

— **Staję na gruncie traktatów, któreśwy w Paryżu wynegocjowali** — odparł p. prezydent. — **Dzisiaj w Europie widać wiele zdenerwowania, ale nie możemy dotykać tych kwestji, któreby mogły tylko pogorszyć sytuację. Przyznaję, że zagadnienie mniejszości jest zagadnieniem bardzo poważnem. To nie jest dzisiaj problem tylko czeski lub polski. Niema dzisiaj państwa, któreby nie posiadało mniejszości. To jest zagadnienie historyczne i musi być ono rozwiązane w sposób sprawiedliwy, ale nigdy gwałtem, lub przemocą.**

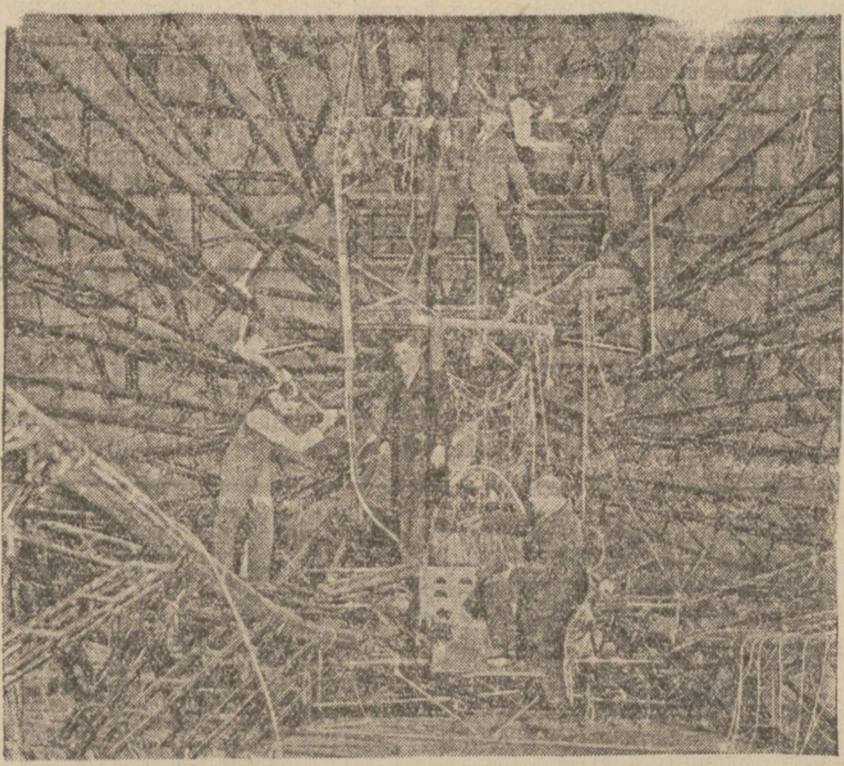
— Wolno zapytać pana prezydenta o jego pogląd na obecnie rozwiniętą akcję rewizjonistyczną?

— Mój pogląd wyraziłem już na początku, kiedy wspomniałem, że **stoję na gruncie istniejących traktatów. Rewizja, jeżeliby miała być dokonana, nie może być dokonana jednostronnie; mogłaby być dokonana w porozumieniu i za zgodą wszystkich, bośmy ją wszyscy podpisali. Traktat jest wartością realną, więc nie może być uważana za „chiffon de papier"** („świstek papieru").

Nie będzie dodatkowych wyborów na Śląsku.

Katowice. W sądzie apelacyjnym w Katowicach odbyły się dwie rozprawy z powodu protestów, wniesionych przez P. P. S. i Niemców przeciwko ostatnim wyborom do sejmu śląskiego w okręgu Cieszyn, Bielsko, Pszczyna, Rybnik. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, odrzucający protest socjalistów. Nastąpiła druga rozprawa z powodu skargi, wniesionej przez Niemców przeciwko wyborom w tym samym okręgu. Sąd również odrzucił protest niemiecki.

R 101 idzie na szmelc!



Olbrzymi sterowiec angielski R. 101, który rozbił się w roku zeszłym we Francji, ulega obecnie rozbiórce. Cała olbrzymia robota, która kosztowała 20.250.000 zł. pójdzie na szmelc.

Prusy dochodami z uboju ratują swoje finanse.

Berlin. Rząd pruski nosi się z zamiarem wprowadzenia na wzór Bawarji podatku od uboju bydła i oblicza wpływy z tego źródła na 80 do 100 miljonów marek. Pozatem rozważa się możliwość wprowadzenia nowych oszczędności w wydatkach oraz zamiar zamknięcia teatrów państwowych w stolicy i większych miastach prowincjonalnych. Natomiast rząd pruski oświadcza, że nie zmniejszy wydatków na cele oświatowe i naukowe, mimo, iż, jak oświadczył delegat francuski w Bazylei, Niemcy wydają na oświatę dwa razy tyle, co Francja.

Bolszewizm istnieje dzięki pomocy Niemców.

Genewa. Dwaj inżynierowie, którzy spędzili przeszło rok w Z. S. R. R., opowiedzieli o swoich wrażeniach w biurze Ligi przeciwsowieckiej Auberta. Inżynierowie ci twierdzą, iż Z. S. R. R. w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeżywa szczególnie ostry kryzys. **Gospodarka sowiecka zależy od kredytów niemieckich.** Bolszewicy nie mogą uiścić swoich najbliższych zobowiązań pieniężnych. Czerwoni inżynierowie nie są zdolni do praktycznej działalności, gdyż są opanowani manją budowy wszystkiego w rozmiarach gigantycznych. Wywołuje to budowę olbrzymich fabryk, któremi nie są w stanie kierować. Robotnicy otrzymują po 300 gramów chleba dziennie. **Odżywianie ludności jest okropne, śmiertelność wśród dzieci nadzwyczaj wysoka.**

Miłość córki.

(Podług opowiadania księdza X.)

10) (Ciąg dalszy.)

Drugi rok mego pobytu w Ribanville dobiegał końca; lubo szczerze pokochałem poczciwych mieszkańców tego pięknego miasta i jego czarownej okolicy, przecie z żywą radością myślałem o powrocie w rodzinne strony. Serce mi biło, gdy wspomniałem sobie, że niebawem ujrzę mój ukochany Śląsk, jego lud pobożny i pracowity, przywiązany tak gorąco do wiary przodków, języka i obyczaju ojczystego, polskiego. Pomiędzy ludem tym stała moja kolebka, z nim spędziłem dziecinne, błogosławione lata i wiek pierwszej młodości. Nie dziw więc, że mi się dusza rwała do swoich.

Tymczasem pewnego wieczora, prawie na wyjezdnem, przybył do mnie doktór Mounier, strapiony i zaniepokojony wielce, prosząc, abym udzielił ostatnich Sakramentów św. babuni, która nagle zasłabła, a ponieważ nie ma miejscowego proboszcza właśnie w domu, przeto mnie sobie życzy.

Zabrałem się czemprędzej i podążyłem z doktorem. Staruszka leżała spokojnie i uśmiechnięta, nie czuła żadnych dolegliwości, bezustannie wzmagało się osłabienie.

Przysposobiłem ją na śmierć, na którą gotowała się z wielką pobożnością i skruchą, ale razem i z dziwną radością. Z uśmiechem szczęścia wpatrywała się w krzyż trzymany w ręku, słowa gorącej modlitwy wychodziły z ust pobladłych umierających to znowu powtarzała raz po raz:

— Więc nareszcie, nareszcie, wołasz mnie do Siebie Panie! U Ciebie, Boże mój, połączę się z tymi, których ukochałam!

Gdy już babunia otrzymała wszystkie łaski i pociechy, jakie Kościół św. zachowuje na tę chwilę dla swych dzieci, błogosławiła rodzinę i domowników, zebranych u jej łoża, wspominając, aby żyli zawsze w miłości Boga i bliźniego, poczem z Imieniem Jezus i Marja na ustach zasnęła słodko, aby się więcej nie obudzić.

Po pogrzebie, który był tak liczny i wspaniały, jakby panującą księżniczkę chowano, prosił mnie doktór, boleśnie dotknięty śmiercią staruszki, abym zalatwił zapisanie śmierci babuni w księgach miejscowego kościoła, gdyż doktór wezwany do niebezpiecznie chorego, w jakiejś odległej miejscowości, musiał spiesznie wyjeżdżać, a nie wiedział kiedy wróci.

Podjąłem się chętnie tej małej przysługi, zwłaszcza, że zastępowałem jeszcze nieobecnego proboszcza. Zapytałem więc tylko doktora, jak się zmarła pani Mounier z domu nazywała.

— Babunia? Doprawdy że nie wiem — odparł zakłopotany doktór. — Dziadka, a męża babuni, ledwo trochę pamiętam, ojciec zaś mój nie wspominał nigdy o rodowem nazwisku babuni: nie przypominam też sobie, aby kiedy mówił o młodości babuni, a że ona sama nie lubiła o niej opowiadać, przeto domyślam się, że ta młodość musiała być nie wesoła.

— Być może — mruknąłem.

— Tyle tylko wiem — podjął znowu zacny doktór — że babunia była biedną sierotą bez rodziny; miała tylko starego ojca, lecz kto on był? jak się nazywał? nie wiem. Przypuszczam, że pochodził z dalszej okolicy Ribanville, gdyż babunia wychodząc za mąż, mieszkała już w mieście z ojcem, na którego utrzymanie zdaje mi się sama pracowała. Lecz co do nazwiska, nie wiem doprawdy, jak sobie poradzimy!

— A jednak koniecznie trzeba wiedzieć rodowe nazwisko nieboszczki — rzekłem.

Pan Mounier zamyślił się, ale niebawem zawołał:

— Ach! mam już! Przecież babunia brała ślub w Ribanville; pewno w swoich papierach zachowała kontrakt ślubny i metryke urodzenia, bo to dawniej było w zwyczaju.

— W najgorszym razie znajdziemy kontrakt ślubny w księgach, skoro pani Mounier tutaj ślub brała — dorzuciłem.

— Prawda i to! — odparł doktór i mówił dalej, idąc ze mną do dawniejszego mieszkania babuni:

— Babunia miała jakieś papiery, wiem o tem z pewnością, gdyż przechowywała je w ślicznej, starożytnej szkatułce, która gdy byłem jeszcze dzieckiem, bardzo mnie zaciekawiała; lubiłem na nią patrzeć choć z daleka.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 15 grudnia

Oktawa Niepokalan. Poczęcia Najśw. Marji Panny.
Św. Walerjana, biskupa † 456 r.
Św. Ireneusza i wiele innych męczen.
Słow.: **Wolimir.**

Jutro, środa, 16 grudnia: Św. Euzebjusza, biskupa i męczennika † 370 roku.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.36,	o godz. 15.42
Księżyca	o godz. 11.43,	o godz. 22.21

Z historji śląskiej.

15 grudnia. 1260. Książę Władysław opolski, obdarzył biskupich kolonistów **w Biskupicach i Poniszowicach** tą samą wolnością, jak w innych wsiach, należących do biskupstwa. — **1835.** Ksiądz Adrjan Włodarski, zamianowany dziekanem. Urodził się 2 marca 1807 roku **w Hajdukach Dolnych.** W r. 1844 został inspektorem szkół powiatowych Toszka i Gliwic; od września 1850 r. książęco biskupim komisarzem i ostatecznie kanonikiem i biskupem sufraganem. — **1883.** Biskup wrocławski Robert Herzog, zezwala w nowo wybudowanym kościółku **w Dąbrówce Wielkiej,** odprawiać nabożeństwa. Dwudziestego czwartego maja obchodzą Dąbrówczanie doroczny odpust. — **1895.** Poświęcenie kościoła pod wezwaniem św. Michała Archanioła **w Orzegowie. — 1910.** Poświęcenie nowego kościoła **w Goczałkowicach,** którego dokonał ksiądz dziekan Vogt z Ćwiklic. — **1925.** Ksiądz **biskup śląski August Hlond** złożył przysięgę wierności wobec prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. — **1929.** Poświęcenie kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny **w Biskupicach,** którego dokonał ksiądz dziekan Bertzik.

W roku 1416. Drugi nadworny kanonik kolegjaty raciborskiej posiadał folwark w książęcej wsi **Pawłowie,** która należała do zapisu małżonki księcia Wacława, księżnej Małgorzaty. — **1416 do 1810.** Kościół Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny w Raciborzu był kolegjatą. — **1417.** Książę Jan II dał Beneszowi w Pudłowie (Putlau) **folwark chwalęcicki. — 1419.** Umarł Wacław, król czeski. Następcą jego został brat jego Zygmunt. — **1419. Jan II, książę raciborski** w miesiącu wrześniu składa hołd cesarzowi niemieckiemu i królowi czeskiemu Zygmuntowi.

— **Ubezpieczenie rodzin urzędników państwowych w kasach chorych.** Wobec licznych nieporozumień na tle prawa do państwowej pomocy lekarskiej, przysługującego członkom rodzin urzędników państwowych, władze administracyjne wyjaśniają, że członkowie takich rodzin mają tylko wtedy prawo do pomocy lekarskiej ze strony państwa, jeśli ojciec ich utrzymuje i pobiera na nich dodatek ekonomiczny. Od państwowej pomocy lekarskiej wyłączeni są w każdym razie członkowie rodziny, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w kasie chorych, czyli w wypadku, gdy są zatrudnieni w samorządzie lub w jakiejkolwiek innej instytucji.

— **Redukcja 2.824 robotników kolejowych.** W związku z oszczednościami na kolejach państwowych, z dniem 15 bm. zwolnionych zostanie 2.824 robotników kolejowych, w tem 1.107 robotników w dyrekcji wileńskiej, 911 w dyrekcji warszawskiej, 600 w radomskiej, 100 w katowickiej, 68 w stanisławowskiej, 30 w gdańskiej, oraz 8 w lwowskiej.

— **Projekt zmiany ustawy o radzie opieki społecznej.** Minister pracy i opieki społecznej przedłożył sejmowi projekt noweli do ustawy z dnia 18 lutego 1925 r. o radzie opieki społecznej w. tym sensie, by rada zwoływana była przez przewodniczącego tylko w miare potrzeby, a nie conajmniej dwa razy w roku, jak było dotychczas. Uzasadnienie, dołączone do wniosku, stwierdza, że wiekszość spraw w zakresie opieki społecznej została uregulowana i organizacja opieki wprowadzona w życie. Ponadto tempo prac przygotowawczych, związanych z rozbudową ustawodawstwa opiekuńczego, musi być narazie zwolnione ze względu na obecną sytuację gospodarczą, powodującą znaczne zmniejszenie źródeł dochodowych związków komunalnych, na które ustawa nakłada obowiązek wykonywania opieki nad osobami, potrzebującemi pomocy.

Niżsi funkcjonarjusze państwowi w trosce o swój byt.

Wczoraj odbył się w Katowicach trzeci walny zjazd delegatów Kół i Sekcyj Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych Rzplitej Polskiej Okręgu Śląskiego w Katowicach w Strzesze Górniczej. **Zjazd był bardzo licznie obesłany i reprezentowane były przez delegatów,** w liczbie kilkudziesięciu osób, **wszystkie Koła Okręgu Śląskiego.** Powitał delegatów i gości oraz zagaił zjazd **prezes p. Stępiński,** który przewodniczył cały czas obradom.

Po referacie p. senatora Mozgały i sprawozdań działalności zarządu okręgu śląsk. wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — p. **Stępiński** (ponownie), zastępca prezesa — p. **Froń,** sekretarz — p. **Ryba,** zast. sekr. — p. **Walosek,** skarbnik — p. **Roman Gałązka** (ponownie). Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: **Kaźmierczaka, Barańskiego i Zdechlikiewicza.** Na ławników pp.: **Haratyka, Goldę i Bannerta.** Do Sądu koleżeńskiego pp.: **Przywarę, Jarczoka i Klosego,** a na zastępców pp.: **Lipę i Edwarda Gałązkę.**

Zjazd zakończono uchwaleniem rezolucji, w której po stwierdzeniu b. ciężkiego położenia materjalnego niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, wynikającego z niskich uposażeń służbowych, Zjazd domaga się **wstrzymania redukcyj oraz przywrócenia awansów i etatów.**

Dalej zjazd wskazał **na konieczność przywrócenia obciętych 15%, następnie 20% dodatku stołecznego i kresowego niższym funkcjonarjuszom i pracownikom państwowym, których pobory nie przekraczają minimum egzystencji, t. j. 300 zł., wybudowania mieszkań** dla niższych funkcjonarjuszów państwowych zatrudnionych na terenie Województwa Śląskiego, **bezpłatnego umundurowania** oraz **wypłacenia** wszystkim funkcjonarjuszom niższym sądowym **należnych zaległości za ściąganie kosztów sądowych.**

Województwo śląskie.

* **Oświadczenie.**

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie poniższego oświadczenia:

We wczorajszej „Polonii“ pojawił się p. t. „Dziennikarze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w obronie wolności prasy“ rzekomy komunikat Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, zaopatrzony w nazwisko p. wiceprezesa zarządu St. Arnolda i sekretarza J. Książka. Wspomniany „komunikat“ podaje treść jednej z rezolucyj, powziętych na „nadzwyczajnem walnem zebraniu“ członków Syndykatu. Rezolucja ta zwraca się przeciw „inspirowaniu“ w prasie zamykania, zawieszania lub konfiskat, a każdy czyn tego rodzaju uważa rezolucja za „niekoleżeński i godzący w zasadę wolności prasy“. Nie wiadomo dlaczego w „komunikacie“ „łaskawie“ przemilczano, iż na wspomnianym „nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu“ wyrażono również „votum nieufności“ prezesowi Syndykatu, p. Edwardowi Rumunowi, którego bezapelacyjnie okrzyczano jako właśnie winowajcę wspomnianych „inspiracyj“, za co też „złożono“ go z urzędu.

Wobec tej niesamowitej historji — nie wdając się na razie w szczegóły — zmuszony jestem oświadczyć:

„Komunikat“ jaki pomieściła „Polonia“, z powołaniem się na to, że to jest komunikat zarządu Syndykatu jest elaboratem za którego opublikowanie wyłączną odpowiedzialność ponosi p. St. Arnold, wiceprezes Zarządu. Zarząd bowiem po wspomnianem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, od bytem w nieobecności prezesa, wogóle się nie zbierał i żadnego komunikatu do prasy nie wysyłał. Stwierdzam ponadto za zgodą p. J. Książka, sekretarza Zarządu Syndykatu, iż podpis p. Książka pod wspomnianym „komunikatem“ jest sfingowany, p. Książek bowiem przy układaniu podobnego komunikatu nie był obecny i wogóle go nie podpisywał. Treść tego „komunikatu“ przed jego wysłaniem do prasy nie była również znana reszcie członków Zarządu poza p. St. Arnoldem.

Wstrzymując się od bliższego scharakteryzowania metod, ujawnionych w sposobie „załatwiania“ wspomnianego „komunikatu“ oświadczam, że zarówno ta sprawa jak całokształt faktów, które złożyły się na historję „nadzwyczajnego walnego zgromadzenia“ i jego wynik, znajdą swoje omówienie i właściwy epilog na najbliższem zwyczajnem walnem zgromadzeniu Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Edward Rumun,
prezes Syndykatu.

* **Nowe zarządzenie w sprawie biletów wycieczkowych.** Wskutek starań górnośląskiego oddziału Polskiego towarzystwa tatrzańskiego ministerstwo komunikacji zarządziło odtąd, że przejazd na bilety zakopiańskie odbywać się może oprócz linji kolejowej, prowadzącej przez Kraków albo Oświęcim, także linją kolejową przez Dziedzice, Żywiec, Suchą do Zakopanego. W tym celu zostaną wydane odpowiednie bilety, które usuną spory, zdarzające się podczas przejazdu koleją ze służbą kolejową kontrolującą bilety. Nadto ministerstwo komunikacji wyjaśnia, iż odtąd dzieci nie korzystają z prawa wykupienia połowy biletu zakopiańskiego, lecz są zobowiązane także wykupić zwykły bilet narówni z dorosłemi osobami. Dzieci korzystają na podstawie ogólnych przepisów kolejowych z 50 proc. zniżki, to też bilety zakopiańskie nie mają dla nich właściwego zastosowania, tembardziej, że frekwencja dzieci w Tatrach lub Pieninach, jest wcale nie pożądaną, zwłaszcza porą zimową. Także urzędnicy państwowi na podstawie legitymacji swej nie mogą korzystać z połowy ceny biletów zakopiańskich, lecz muszą wykupić za okazaniem legitymacji urzędniczej normalny bilet ulgowy. Nie upoważnia ich jednak taki bilet do przejazdu dowolną linją kolejową. Ponieważ bilet wycieczkowy do Zakopanego jest tańszy, niż koszt połowy zwykłego biletu, przeto radzimy wykupywać bilet zakopiański, jeżeli oczywiście wyjazd następuje w sobotę, w niedzielę, w święto, lub w dzień przed świętem. Bilety zakopiańskie i także wszystkie inne wycieczkowe, nabywać można już w dzień 23 grudnia i to ze względu na święta Bożego Narodzenia. Zatem wyjazd świąteczny na bilety wycieczkowe nastąpić może już pierwszym pociągiem w dniu 23 grudnia. Beskidzkie bilety wycieczkowe, wykupione w środę, dnia 23 grudnia, tracą swą ważność ze względu na dogodny układ świąt dopiero w poniedziałek wieczorem. Zakopiańskie bilety wycieczkowe będą jak zwykle ważne tylko 7 dni, przyczem wyjazd jest tak że dozwolony w dniu 23 grudnia. Sprawa przedłużenia ważności biletów zakopiańskich z 7 na 9 dni nie została jeszcze ostatecznie zadecydowana, odpowiednie pertraktacje toczą się nadal w ożywionem tempie.

* **Protest ceglarzy przeciw obniżce zarobków.** W tych dniach odbyła się w Katowicach konferencja delegatów ceglarzy, która zajmowała się nowem żądaniem właścicieli cegielń **obniżki zarobków o 15 procent.** Konferencja zbadała dotychczasowe zarobki, krótki okres pracy w cegielniach, ceny za artykuły niezbędne do życia i ceny cegły, poczem zaprotestowała jak najbardziej stanowczo przeciw obniżce zarobków.

* **Statystyka nieszczęśliwych wypadków.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej ogłosiło sprawozdanie z inspekcji pracy w roku 1928, oraz za czas od roku 1918—1928. Sprawozdanie to zawiera przerażające poprostu liczby, wykazuje, ile to nieszczęścia powodują rocznie wypadki przy pracy. A wypadki te spowodowane są bądź złemi urządzeniami, bądź niedbalstwem dozoru, bądź też wreszcie nieostrożnością samych robotników. W jednym tylko roku 1928 zdarzyło się w Polsce przy pracy 36 tys. 762 wypadków, w tem było aż 540 wypadków śmiertelnych, w roku zaś 1927 było wypadków 27 tys. 806, w czem 453 wypadki śmiertelne. Znaczy to, iż z roku na rok liczba wypadków zwiększyła się o blisko 9000, wypadków zaś śmiertelnych o 87.

* **Zapomogi dla bezrobotnych.** Wojewódzki komitet niesienia pomocy bezrobotnym rozdzielił na ostatniem posiedzeniu 415.000 złotych na gwiazdkowe zapomogi dla bezrobotnych całego Śląska. Poszczególnym powiatom i wyłączonym gminom zostaną przydzielone kwoty w wysokości od 5 do 90 tysięcy zł., zależnie od liczby bezrobotnych. Komitet wojewódzki zebrał dotychczas 764.000 zł., komitety lokalne zaś 623.000 zł. Na rzecz komitetów powiatowych wydano 470 ton węgla, 16 ton zboża itp. Komitety te otrzymały subwencji 293.000 zł. a na kuchnie wydały 662.000 zł.

* **Delegatura zakładów pszczyńskich w Warszawie.** Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie będzie utworzona w Warszawie delegatura wszystkich przedsiębiorstw przemysł. księcia pszczyńskiego. Jak słychać, delegatura ma być obsadzona wyłącznie siłami polskiemi. W administracji przedsiębiorstw księcia pszczyńskiego zajdą w najbliższym czasie gruntowne personalne zmiany. Przedewszystkiem ustąpić ma dotychczasowy gen. dyr. Pistorius. Również 1 kwietnia 1932 r. idzie na emeryturę inż. Ebeling, zastępca gen. dyr. Pistoriusa. Obecnie w administracji tej zniesiona ma być generalna dyrekcja a wprowadzone w życie biuro koncernu pszczyńskiego, którego generalnymi pełnomocnikami są sam książę pszczyński młodszy i dyrektor Treitschke, który urzęduje w Bytomiu.

Z Katowickiego

Wieczornica śląska w katowickiem gimnazjum żeńskiem.

Katowice. W czwartek wieczorem odbyła się staraniem dyrekcji katowickiego gimnazjum żeńskiego wspaniała uroczystość śląska, zwana „Wieczornicą Śląską“. Już na długo przed wyznaczoną godziną rodzice, sympatycy i młodzież zapełnili aulę po brzegi. Uczenice zakładu w własnym zakresie wykonały wszystkie kreacje. Zasiadały także przy kasie i nadto z wszelką pomysłowością przygotowały naprędce szatnię itd. Popytem cieszyły się pomysłowo przez uczenice rysowane programiki, każdy o innym motywie, albo obrazku śląskim. Znać było snadno, że nietylko książkową nauke i literaturę, ale także tętno praktycznego życia wpaja nasz zakład w powierzoną mu młodzież. Na program „Wieczornicy Śląskiej“ składały się deklamacje, odczyt, opowiadania o Śląsku, śpiewy, tańce śląskie i obrazki sceniczne z życia górnika śląskiego. Wszystko skrupulatnie przygotowane, zręcznie wykonane i umiejętnie w całości ujęte wywoływało huragany oklasków dla młodych artystek. Właściwym celem wieczorku było uroczyste zakończenie miesiąca Śląska. To też przemówienie wstępne, deklamacje i śpiewy żywo przypomniały zmagania Śląska o uzyskanie wolności. Niejedna łza, głęboką radością powodowana, wilżyła oczy, kiedy wtórowała młodzież piosenki powstańcze, tak mile, tak wyraziście i tak żywo wprowadzające licznie zgromadzoną aulę w historyczne czasy, kiedy Katowice owe piosenki słyszały z ust bojowników o wolność Śląska. Wieczorek udał się ze wszech miar i przyczynił się

wiele do wzmocnienia węzła zacieśniającego się szybko pomiędzy Rzecząpospolitą a Śląskiem.

Miła uroczystość w kole Zw. Podof. Rez.

Katowice. Ub. niedzieli w lok. „Strzechy Górniczej“ w Katowicach odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Podof. Rezerwy koła Katowice. Zebranie zagaił prezes koła p. Zembok, który przywitał p. wicestarostę doktora Richtera oraz przedstawicieli władz wojskowych w osobach pp.: kpt. Stypulskiego i ppor. Sułkowskiego oraz prezesa Związku p. Kupilasa. Wykład o gazach wygłosił instruktor P. W. p. Jarzyna, poczem udekorował p. wicestarosta Medalem Niepodległości członków koła p. Zemboka i Brzezinkę oraz Krzyżem Walecznych gen. Bułak - Bałachowicza, p. p.: Mączyńskiego, Dogę, Bałę, Gaszczyka, Hlonda, Gogołka i Galusa. Z racji obchodu 25-lecia sakry biskupiej przez ks. biskupa Bandurskiego, uchwalono złożyć Jubilatowi pisemne życzenia. W czasie uroczystości dekorowania odznaczonych przemawiali pp.: wicestarosta Richter, kpt. Stypulski, prezes Kupilas, Zambok. Zebranie zakończono w wesołym nastroju koleżeńskim.

„Śląska Szopka aktualna“.

Katowice. Ostatnią sensacją w Katowicach będą przedstawienia nigdy nie granej w Katowicach „Śląskiej szopki aktualnej“. Ostatnią nowość napisali literaci i dziennikarze oraz kompozytorzy muzyczni, znający świetnie miejscowe stosunki i stosuneczki, a kryjący się pod różnemi pseudoninami „Szopka“, grana będzie w specjalnie przygotowanej sali hotelu „Monopol“. Artystycznie wykonane lalki przez znanego artystę-malarza, przedstawiają najbardziej znane i popularne osobistości naszego miasta. „Śląska Szopka“, oparta na zdrowym humorze, obfituje w świetne kawały miejskie, polityczne, towarzyskie i inne.

Ogółem 26 lat więzienia.

Katowice. W piątek odbyła się przed sądem rozprawa przeciwko Wilhelmowi Bethegen czyli Kapłanowi Poczkowi i towarzyszom za dokonanie szeregu napadów rabunkowych. Sąd skazał Bethega na 10 lat ciężkiego więzienia, Eljasza Żołądka na 8½ roku, Jana Widerę na 3 lata, Karola Krzyżowskiego na 2½ roku, Mieczysława Świtałę na 4 lata i Pawła Gemzoka na rok więzienia. Oskarżonego Gonsiora skazał są na 10 dni więzienia, zawieszając karę na 3 lata za nielegalne posiadanie broni.

Nieszczęście przy nieprawnem wydobywaniu węgla.

Katowice. Dnia 11 bm. w czasie nieprawnego wydobywania węgla w dołach glinianych Grünfelda na Karbowej, wskutek oberwania się ziemi, zasypana została 42-letnia Krystyna Mróz i doznała złamania dwu żeber oraz zgniecenia prawej nogi. Pogotowiem ratunkowem odstawiono ją do szpitala miejskiego.

Złodziejowi odebrano ubranie i oddano go sądowi.

Katowice. Jan Krosny, bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został za kradzież ubrania męskiego na szkodę Jana Kucha. Przytrzymanemu skradziony garnitur odebrano i oddano napowrót poszkodowanemu a sprawę przekazano władzom sądowym.

Skradli 1200 zł. gotówki.

Katowice. W nocy na 11 bm. włamali się nieznani sprawcy do biura firmy spedycyjnej „Werner Dietrich“ przy ul. Mickiewicza 8 i skradli około 1200 zł. gotówki, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Łakomi na lakier.

Katowice. W czasie od 9 do 11 bm. skradziono z piwnicy składu farb i lakierów na szkodę kupca Wiliana Tysza przy ul. Teatralnej 10, — 14 puszek po 5 kg białego lakieru. Łączna wartość skradzionego lakieru wynosi około 400 złotych.

Po włamaniu skradli gotówkę i pierścionki.

Katowice. Do mieszkania nauczycielek Józefy i Władysławy Datkównych przy ul. Krakowskiej 5 weszli w dniu 11 bm. nieznani sprawcy i skradli z szafy 317 zł. gotówki, 2 pierścionki złote z kamieniami szlachetnemi i jedną obrączkę ślubną. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 800 zł.

Starsi braccy wobec obniżenia świadczeń Spółki Brackiej.

Katowice, 14 grudnia.

Na ostatniej konferencji starszych brackich, odbytej w Katowicach w dniu 8 grudnia b. r., w szczegółowy sposób omówiono położenie oraz projekt Spółki Brackiej obniżenia świadczeń. Konferencja stwierdziła, że **katastrofalne położenie Spółki Brackiej spowodowane zostało przez przewlekłe przesilenie gospodarcze, ubytek członków w kasie pensyjnej o przeszło 8 tysięcy oraz wzrost inwalidów, wdów i sierot o przeszło 2 tysiące.** Wobec tego należy natychmiast szukać możliwych środków dla uzdrowienia finansów Spółki Brackiej.

Według zdania Spółki Brackiej pozostają tylko dwie możliwości: **podwyższenie składek lub obniżenie świadczeń.** Ponieważ podwyższenie składek wobec ciężkiego położenia robotników jest niemożliwe, **Spółka Bracka wysunęła wniosek obniżenia świadczeń.** Projekt Spółki Brackiej idzie po linji zmiany obecnego statutu w kierunku:

1. płacenia w kasie chorych zasiłku chorobowego od 4-go dnia niezdolności do pracy i tylko za dni robocze;
2. obniżenia pośmiertnego z 25-krotnego zarobku podstawowego na 20-krotny;
3. opraniczenia świadczeń dla osób z rodziny i sierot do lat 14 zamiast 16 jak obecnie;
4. policzenia całej pensji inwalidzkiej, wdowiej i sierocej na połowę renty wypadkowej;
5. ponoszenia przez inwalidów połowy kosztów medykamentów itd.;
6. obniżenia zasadniczych pensyj: inwalidzkiej, wdowiej i sierocej do 15 %.

Projekt ten oczywiście, gdyby miał wejść w życie, jest bardzo bolesnym, szczególnie dla inwalidów, wdów i sierot, którzy już i tak znajdują się wbardzo ciężkiem położeniu. To też przed zastosowaniem środków wysuniętych przez Spółkę Bracką, należy szukać innych sposobów dla wyrównania budżetu Spółki Brackiej. Po bardzo obszernej dyskusji, w której wysunięto inne możliwości oprócz projektowanych przez Spółkę Bracką dla uzdrowienia położenia, starsi braccy podnosili, że **miarodajne do przeprowadzenia reform w tak ważnej sprawie jest jedynie walne zebranie,** które należy natychmiast zwołać.

W środę, dnia 9 bm. odbyła się konferencja administracji Spółki Brackiej ze związkami zawodowemi. W toku tej konferencji **niektórzy przedstawciele związków inwalidów wyrazili swoją zgodę na pewne obniżenie świadczeń dla inwalidów.** Stanowczo się temu sprzeciwiał w imieniu Zespołu Pracy był poseł p. Kot, który podkreślił ciężkie położenie inwalidów, wdów i sierot oświadczając zarazem, że **należy bezwzględnie wyczerpać jeszcze wszelkie inne możliwości,** jak: zwrócenie się do władz o pomoc, wprowadzenie specjalnego podatku w wysokości do 50 groszy od tony węgla dla wyrównania niedoboru Spółki Brackiej.

Pozatem przedstawił p. Kot wniosek podpisany przez starszych brackich o zwołanie w jak najkrótszym czasie nadzwyczajnego walnego zebrania Spółki Brackiej, które jest jedynie powołane do powzięcia uchwał w tych tak ważnych sprawach. Dyrektor Spółki Brackiej, p. dr. Potyka, oświadczył, że wniosek ten przedłoży na posiedzeniu zarządu.

Uważamy, że stanowisko Zespołu Pracy jest jedynie słuszne i sprawiedliwe. **Nie można bowiem przeprowadzać uzdrowienia finansów Spółki Brackiej kosztem inwalidów, wdów i sierot,** nie wykorzystawszy wszystkich innych możliwości.

Porzucenie dziecka.

Katowice. Dnia 11. bm. przed południem weszła do podwórza sierocińca im. dr. Mieleckiego nieznana kobieta, w wieku około 24 lat, wzrostu średniego, silnej budowy ciała, z około 3-letnim chłopczykiem, z którym udała się do jednej z altan, umieszczonych w podwórzu i tam pozostawiła dziecko bez wszelkiej opieki a sama oddaliła się w niewiadomym kierunku. Podrzutka umieszczono narazie w sierocińcu.

Z Król. Huty

Protest przeciw zamknięciu huty.

Król. Huta. Onegdaj odbyło się w Król. Hucie zebranie załogi huty „Królewskiej“ z udziałem około 3000 robotników załogi hutniczej. Zebranie miało przebieg nader burzliwy, zwłaszcza w toku omawiania sprawy projektowanego ograniczenia świadczeń Spółki Brackiej. Po złożeniu sprawozdania z położenia, w jakiem znajduje się obecnie huta, poinformowano załogę o wyniku konferencji delegatów robotniczych z p. wojewodą oraz o nieprzyjęciu delegacji przez komisarza demobilizacyjnego. Dalszy mówca poinformował zebranych o wyniku konferencji z prezydentem miasta p. Spaltensteinem. Starszy bracki p. Sowa referował sprawę projektowanego ograniczenia świadczeń w Spółce Brackiej, domagając się przeprowadzenia daleko idących oszczędności w kosztach administracyjnych Spółki. W końcu przyjęto jednogłośnie obszerną rezolucję, protestującą przeciw zamachowi na płace robotnicze i warunki pracy, domagającą się zniesienia syndykatów i karteli, oraz ograniczenia kosztów własnych do stanu przedwojennego. Załoga zwraca się pod adresem władz z żądaniem przeciwstawienia się zamiarom zamykania warsztatów pracy. **Przedewszystkiem załoga zakłada bardzo energiczny protest przeciw unieruchomienia huty „Król“ na czas od 12 grudnia br. do 12 stycznia 1932 r.** W razie ewentualnego zamknięcia huty na ten czas, domaga się załoga od władz państwowych wypłacania bezrobotnym pełnej ustawowej zapomogi. Druga rezolucja dotyczy sprawy ograniczenia świadczeń Spółki Brackiej. **Załoga protestuje najenergiczniej przeciwko zamierzonym ograniczeniom, odrzucając projekt uchwalony przez zarząd Spółki Brackiej.** Załoga zwraca się do sejmu śląskiego z apelem o uchwalenie nadzwyczajnej ustawy w sprawie pobierania pewnej kwoty od produkcji przemysłu — t. zw. „tonażowego“ — na rzecz Spółki.

Wsparcia gwiazdkowe dla rentobiorców i inwalidów.

Król. Huta. Urząd Opieki nad ubogimi wypłacał będzie jednorazowe wsparcia rejestrowanym inwalidom i wdowom, pobierającym renty ze Spółki Brackiej i Zakładu Ubezpieczeń, których ogólny dochód w rodzinie nie przekracza: a) u miejscowych i krajowych ubogich, rentobiorców żonatych i samotnych 50 zł. miesięcznie, b) żonatych z 2 dzieci 75 zł. miesięcznie, c) żonatych z więcej niż 2 dzieci 100 zł. miesięcznie. Wypłata nastąpi w ratuszu na parterze od godz. 8 do 13 w poniedziałek, 14 grudnia br. dla nazwisk na litery A—F, wtorek, 15. bm. G—J, środę, 16. bm. K, czwartek, 17. bm. L—M, piątek, 18. bm. O—R, sobotę, 19. bm. S—Z. Podstawą wypłaty będzie karta kontrolna, wystawiona przez urząd. Kto nie może stawić się po odbiór wsparcia osobiście, winien dać osobie odbierającej wsparcie upoważnienie na piśmie. Późniejsze zgłoszenia po odbiór wsparcia nie będą uwzględniane. Inwalidzi wojenni i pozostali (wdowy, sieroty i matki po poległych) zgłoszą się w poniedziałek, dnia 14. grudnia br. litery A—E, wtorek 15. bm. lit. F—K, w środę, 16 bm. L—P, czwartek 17. bm. R—Z w ratuszu, pokój 52 w godzinach od 9—13 po odbiór zapomogi. Uprawnieni są: a) samotni przy dochodzie miesięcznym do 50 zł., b) żonaci bezdzietni przy dochodzie miesięcz. do 75 zł., c) żonaci z dziećmi przy dochodzie miesięcznym do 100 złotych. Urzędowi należy przedłożyć wykaz rejestracji, odcinek pocztowy z odebranej renty, książeczkę inwalidzką, rodzinną i rentową, względnie orzeczenie rentowe Zakładu Ubezpieczeń.

Z Świętochłowickiego

W sprawie wprowadzenia pracy turnusowej.

Ruda w Świętochłowickiem. W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie rad zakładowych kopalń hrabiego Ballestrema, kopalni „Pokój“ i kopalni „Eminencja“, na którem omawiano propozycję dyrekcji o wprowadzenie od 1 stycznia 1932 r. pracy turnusowej na tychże kopalniach. Dyrekcja proponuje, ażeby każdy miesiąc jedna dwunasta część załogi była urlopowana, co pozwoli zatrudniać bezrobotnych. W wyniku obrad **zasadniczo sprzeciwiono się wprowadzeniu pracy turnusowej** oraz, że nigdy nie można zgodzić się na to, ażeby urlopowanych robotników pozostawiono bez środków do życia. Mianowicie musi być gwarancja, że robotnicy urlopowani otrzymają w tym czasie urlop płatny przez kopalnię oraz na dalszy czas wsparcie z Funduszu Bezrobocia.

Napad i pobicie.

Piaśniki w Świętochłowickiem. Dnia 11. bm. na ścieżce polnej pomiędzy Piaśnikami a Chropaczowem tuż za parkanem szpitala hutniczego w Piaśnikach, zaczepiony został przez 3 nieznanych sprawców Józef Trojok z Chropaczowa. Sprawcy bez wszelkiej przyczyny rzucili się na niego, powalili na ziemię i dotkliwie pobili, poczem zbiegli.

Nieszcześliwy wypadek.

Lipiny w Świętochłowickiem. Dnia 10. bm. o godz. 10 w prażalni kruszcu w hucie „Silesia“ uległ nieszcześliwemu wypadkowi robotnik Paweł Bieniek z Lipin. Wymieniony w czasie czyszczenia bębna do suszenia kruszcu dostał się pomiedzy bęben i koła popędowe, wskutek czego doznał zgniecenia klatki piersiowej i w drodze do szpitala zmarł.

Z Rybnickiego

Pożar.

Gołkowice w Rybnickiem. Dnia 9. b. m. wybuchł pożar w drewnianej stodole Katarzyny Jarzynowej i zniszczył ją doszczętnie wraz z przyległą szopą, zapasami słomy i siana oraz narzędziami rolniczemi, czem wyrządził szkodę na około 8000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Spalony objekt ubezpieczony był na kwotę 6000 zł.

Protest Lubomi przeciwko zamiarom naruszenia Sakramentu małżeńskiego.

Lubomia w Rybnickiem. Dnia 8 grudnia zebrali się w Domu Ludowym mieszkańcy Lubomi, by ostentacyjnie zaprotestować przeciwko projektowi komisji kodyfikacyjnej, nieuznającemu ślubów kościelnych. Na sali zebrało się zgórą pół tysiąca ludzi. Przemawiał ks. prob. Leopold Jędrzejczyk, w ostrych słowach występując przeciwko przynoszącemu hańbe Polsce projektowi komisji kodyfikacyjnej. W wywodach swoich podniósł prelegent, iż projekt ten podważa fundament społeczeństwa, jakim jest bezsprzecznie rodzina; dziś niema znaku po narodach, u których życie rodzinne było rozwiezłe, przykładem tego Wandalowie. — Z inicjatywy ks. proboszcza uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą wspomniany projekt komisji kodyfikacyjnej. Rezolucję tę podpisały po zebraniu wszystkie zarządy tutejszych towarzystw.

Z Tarnogórskiego

Poświęcenie polskiego sztandaru kopalnianego.

Radzionków w Tarnogórskiem. Na kopalni węgla w Radzionkowie odbyła się w dniu św. Barbary uroczystość poświęcenia polskiego sztandaru kopalnianego. W uroczystości, prócz całej załogi, wzięli udział właściciele tej kopalni: Karol i Łazarz hr. Henckel-Donnersmarck, Paweł ks. Sapieha, starosta dr. Korol, posłowie śląscy Ziętek i Gajdas, oraz zaproszeni goście. Przemawiali m. in.: starosta p. Korol, oraz dyrektor kopalni inż. Leonhardt. Równocześnie na kopalni obdarowano ciepłemi ubraniami 75 najuboższych dzieci oraz 60 starców.

Przemówienie p. dyr. Przysieckiego,

wygłoszone z okazji uroczystości poświęcenia zegara kościelnego w Goczałkowicach.

Kochani Rodacy!

Rzadką i pamiętną obchodzicie dziś uroczystość: dzień poświęcenia, że tak powiem, najlepszego i najwierniejszego przyjaciela człowieka, jakim jest w życiu naszem — zegar! Zwiastuje on człowiekowi pierwszą godzinę przybycia na świat i towarzyszy mu nieodstępnie przez całe życie; pozostaje z nami kiedy wesoło i kiedy smutno, wskazuje nam jasne chwile szczęścia, ale i czarne godziny smutku i żałoby, aż po dłuższej lub krótszej pielgrzymce wybije nam godzinę rozstania się ze wszystkiem, co nam było miłe i kochane. W dzwięki jego uderzeń wsłuchiwać się będą wasze chaty i ogrody, łąki i lasy, waszych pól zagony; on to wskazywać wam będzie chwile pracy i modlitwy. To też bardzo chwalebnie postąpiliście sobie, postanawiając dzień ten uczcić jak najuroczyściej, zapraszając nań przedstawiciela rządu w osobie naszego wielce szanownego i ogólnie lubianego starosty, p. dr. Jarosza. Przez jego obecność staje się uroczystość niniejsza uroczystością kościelno - państwową. Z niczem też nie jest nasze życie narodowe tak ściśle związanem, jak z Kościołem naszym św. W nim naród polski — choć rozdzielony na trzy części — żył nierozdzielny i cały. Do niego woła Polska: Z ciebie jam wyszła, matką ty mi jesteś — a Kościół jej odpowiada: Jam cię na rękach wypieścił, jam mlekiem i miodem Ewangelji św. karmił i sycił twą duszę! Zaiste podobnie jak zegar towarzyszy człowiekowi od kolebki aż do grobu, od chwili, gdy nowonarodzone dziecko przestępuje na rękach swych chrzestnych w drodze do chrztu św. poraz pierwszy progi świątyni aż do chwili, kiedy garstka przyjaciół wprowadza zwłoki zmarłego poraz ostatni przez bramę kościelną na miejsce wiecznego spoczywania. Z tych to względów umieszcza kościół na szczycie swej wieży zegar, przemawiający nieustannie: — tak — to — tak! miły przechodniu, nie wiesz dnia ani godziny!

A ileż to innych myśli i zapytań ciśnie się w chwili obecnej na usta nasze! Kiedyż ach kiedyż, wołają jedni, zegar ten wybije nam godzinę lepszych czasów? Kiedyż, pytają drudzy, ucichną wśród nas wszelkie waśnie i wstrętne walki partyjne a cały naród złączy się duchowo w jedną nierozerwalną siłę! Otóż wtedy, moi drodzy , kiedy się nauczymy „dla“ Ojczyzny — a nie „z“ Ojczyzny żyć i gdy o jej dobro świadomie i rozumnie zabiegać będziemy! Musimy się wreszcie pogodzić z tem, iż nie jesteśmy pokoleniem, powołanem do ucztowania, ale jesteśmy pokoleniem ofiar i poświęceń. Otóż program i hasło działania dla wszystkich żyjących w tej strasznej dobie, gdzie mówiąc słowami modlitwy Kościoła: Szatani i inne złe duchy błąkają się po świecie i szerzą nad nim swe panowanie!

A teraz trudno mi jako wychowawcy pominąć tak uroczystą chwilę, ażeby nie zwrócić się z szczególnem wezwaniem do ciebie, kochana młodzieży nasza! Tobie wybije zegar ten — gdy nas już nie będzie — lepsze godziny! Tylko wiary ojców twych nie zaniechaj i Krzyża Chrystusowego nie odstępuj, bo on drogą prawdy, on gwiazdą stałą! Krzyża i wiary oburącz się trzymaj i krocz ku słońcu, ku świetle — a Ojczyzna niechaj ci będzie jako matka — ta od serca i od duszy, że bez niej ani życia dla ciebie, ani kochania niemasz na ziemi, tem ci milsza, im więcej opuszczona, tem ci droższa, im więcej od ciebie pomocy potrzebująca!

Jako dzień poświęcenia zegara waszego obraliście sobie święto Matki Boskiej. Zwróćmy wiec w chwili tej myśli nasze ku niej, tej ukochanej Królowej naszej, pozdrawiając ją słowy dzisiejszej Ewangelji św.:

Bądź pozdrowiona Marjo, łaskiś pełna i łaskawości matczynej pełna dla ludu swego, boś Ty nam Ojczyznę, a Ojczyźnie nas powróciła!

Pan z Tobą a Ty ze Śląskiem a Śląsk z Tobą i z Polską Twoją na wieki!

Błogosławionaś Ty między niewiastami, błogosławionaś między ludem naszym, błogosławiona w Tobie niech będzie Ojczyzna cała!

I błogosławion owoc żywota Twojego Jezus, a w Nim i Przezeń błogosławiona niech będzie młodzież nasza kochana!

Święta Marjo, Matko nasza, Królowo nasza, módl się za nami!

Módl się za Ojczyznę naszą, aby ją Bóg strzegł ode złego!

Módl się za Śląsk nasz kochany i otaczaj go przemożną Swą opieką!

Módl się za tych, co dla odrodzenia Śląska pracowali — walczyli i cierpieli!

Módl się za tych, co dla sprawy śląskiej i co dla niej dziś kalectwo znoszą!

Módl się za tych, którzy przelewając krew i ścieląc kości swe po bojowiskach Europy, Ojczyzny wolności nie ujrzeli!

Módl się za tych, co rozdzieleni granicą, a sercem z nami złączeni, bratnie dziś do nas wyciągają dłonie!

Módl się za wszystkich przyjaciół Śląska, co mu byli w nieszczęściu opieką i pociechą!

Módl się za nieprzyjaciół i gnębicieli naszych!

Święta Marjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w ostatnią godzinę, godzinę śmierci naszej!

Oto życzenia, które Wam składam, Wszystkim razem i każdemu z osobna. Racz je nam wyprosić u Syna Twego, o Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pocieszycielko nasza!

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 12 grudnia 1931 r.

Dolar amerykański $8{,}89^{7}/_{10}$ zł. Funt szterlingów angielskich 29,67 zł, 100 franków francuskich 34,68 zł. 100 koron czeskich 26,35 zł. 100 franków szwajcarskich 173,47 zł. 100 guldenów holenderskich 359,885 zł. 100 lei rumuńskich 5.35 zł. 100 guldenów gdańskich 173,27 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 11 grudnia 1931 r.

Notowano w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27,25. Pszenica 24,75. Jęczmień 64—66 kg 20,75—21,75 68 kg 22,25—23,25, browarowego 25,50—27,50. Owies 24,25—24,75. Mąka żynia 65 proc. 39,50—40,50, pszenna 65 proc. 37,25—39,25. Otręby żytnie 16,50—17,00, pszenne 15,00—16,00, pszenne grube 16,00—17,00. Rzepak 33,00—34,00. Gorczyca 35,00—42,00. Groch Wiktorja 25,00—29,00, Folgera 30,00—34,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach

W tygodniu od 5. do 11. XII. spędzono na targi: buhaji 164, wołów 46, krów 1078, jałówek 91, cieląt 109, owiec 99, nierogacizny 3301, ogółem 4798 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.48 do 1,04 zł, woły od 0,50 do 1,02 zł, krowy od 0,50 do 1.12 zł, jałówki od 0,52 do do 1,10 zł, cielęta od 0,60 do 1,30 zł, nierogaciznę I gat. od 1,18 do 1,46 zł, II gat. od 1,09 do do 1,17 zł, III gat. od 1,01 do 1,08 zł, IV gat. od 0,70 do 1,00 zł.

Targ ożywiony. Tendencja stała.

Odpowiedź redakcji.

J. K. Składki od wypadków w rolnictwie do Zakładu Ubezpieczenia od wypadków, dział rolny w Król. Hucie musi każdy rolnik płacić, chociaż byłby w wieku 70 lat i więcej.

M. F. Jeżeli weksel został podpisany osobiście (a nie jako członek zarządu lub rady nadzorczej spółdzielni), to odpowiedzialność za weksel trwa do jego zupełnego zapłacenia. W tym wypadku mogłyby sądy zaczepić majątek żony, ponieważ Pan, podpisując weksel, był właścicielem majątku tego.

J. C. Jeżeli Pan nie zdał egzaminu mistrzowskiego, to nie może kształcić uczni, lecz może mieć skład z mięsem i wyrobami mięsnemi oraz wędlinami. Także można zajmować się sprzedażą na targach wyżej wymienionego towaru. Na prowadzenie interesu trzeba zgłosić proceder w gminie, a nadto w urzędzie skarbowym wykupić patent czyli świadectwo przemysłowe.

D. S. Nie radzimy być członkiem towarzystwa, o które Pan pyta, gdyż siostra po upływie 2 lat nie otrzyma wyposażenia w wysokości 2.000 zł; chyba otrzyma pożyczkę, i w to wątpimy. Raz jeszcze ostrzegamy przed agentami, sprzedającymi wszelkiego rodzaju papiery wartościowe lub też zapisującymi do ubezpieczeń, jak powyższe.

K. P. 18.000 marek niemieckich z września 1921 roku równają się 1.278,— zł czyli około 603,— teraźniejszych marek niemieckich, a z listopada 1921 r. — 774,— zł czyli około 364.— marek niemieckich.

N. P. Powiatowe kasy komunalne będą wypłacały wkłady, złożone przed wojną światową oraz podczas inflacji (spadku wartości pieniądza) według stanu majątku swojego. — Podług 100% przewalutowania (przerachowania) 10.800 marek niemieckich z września 1922 roku równają się 60,48 zł.

Program radiowy.

Wtorek 15 grudnia 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Muzyka popularna z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 13,15 Komunikaty gospodarcze. 13,25 Muzyka. 13.40 Pogadanka rolnicza. 13,55 Muzyka. 14.00 Pogadanka rolnicza. 14,15 Muzyka. 14,20 Pogadanka rolnicza. 14,35 Muzyka. 15,00 Intermezzo muzyczne. 15,15 „Chwilka lotnicza“. 15,25 „Aby tradycji stało się zadość“. 15.50 Program dla dzieci najmłodszych. 16,20 Odczyt p. t. „O sporcie łyżwiarskim“. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17,10 „Zamenhof i jego wynalazek języka światowego“. 17,35 Popularny koncert symfoniczny poświęcony muzyce bułgarskiej. 18,50 Rozmaitości. 19,05 Odcinek powieściowy. 19,20 Olga Ręgorowiczowa: „O poezjach Artura Oppmana (Or-Ota“). 19,40 Komunikaty sportowe. 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Djalog: „Bezrobocie i nadprodukcja“. 20,15 Muzyka lekka. 21,45 Słuchowisko p. t. „Sybir“. 22,30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego, komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka lekka i taneczna.

Środa 16 grudnia 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11,45 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Muzyka poważna z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 13,15 Komunikaty gospodarcze. 13,25 Muzyka. 13.40 Pogadanka rolnicza. 13.55 Muzyka. 14,00 Pogadanka rolnicza. 14,15 Muzyka. 14,20 Pogadanka rolnicza. 14.35 Muzyka. 15,05 Intermezzo muzyczne. 15,25 Praktyczne rady z dziedziny kosmetyki. 15,45 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela. 16.00 Intermezzo muzyczne. 16,20 „Rządy polskie w Prusiech Wschodnich za Zygmunta Augusta“. 16,40 Skrzynka pocztowa. 16,55 Lekcja języka angielskiego. 17,10 Odczyt. 17,35 Muzyka lekka. 18,50 Rozmaitości 19.05 Odcinek powieściowy. 19,20 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“. 19,40 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Lekkie piosenki i melodje. 20,30 Transmisja koncertu. W przerwie — kwadrans literacki. 22,15 Intermezzo muzyczne. 22,30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.35 Komunikat meteorologiczny. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Intermezzo muzyczne. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nadesłane.

Łagiewniki. W dniu 16 grudnia br. obchodzi 50 rocznicę urodzin agent „Katolika“, **p. Tomasz Wieczorek.** Z okazji tej składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności oraz doczekania się lat matuzalemowych

Redakcja „Katolika Polskiego“.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W środę, dnia 16 grudnia br. o godz. 20 na sali „Strzechy Górniczej“ przy ul. Andrzeja w Katowicach odbędzie się miesięczne zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. w Katowicach, na które zarząd wzywa członków oraz zaprasza gości.

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

SPORT.

Poznań zwycięża Śląsk 2:1.

Katowice, 13. 12. Międzyokręgowy mecz hokejowy Poznań — Śląsk, rozegrany wczoraj na naszym Sztucznym Torze, zakończył się szczęśliwym i niezasłużonem zwycięstwem reprezentacji miasta Poznania.

Poznańczycy byli dobrzy, jedynie w pierwszej tercji gry, którą też dla siebie rozstrzygnęli, w dalszych dwu tercjach natomiast wskutek wyczerpania grali bardzo słabo i znacznie ustępowali Ślązakom. Ich słabą grę tłumaczyć należy faktem, że byli oni w bieżącym roku poraz pierwszy na lodzie, przyczem wystąpili bez swego najlepszego zawodnika — Ludwiczaka. Wyróżnił się wśród Poznańczyków jedynie Warmiński, doskonałą jazdą i dobrem opanowaniem kijka.

Ślązacy grali zespołowo lepiej, napad ich natomiast zawodził w sytuacjach podbramkowych, to też nawet w okresie ich przewagi przez zaprzepaszczeniem najdogodniejszych sytuacyj, nie umieli jej cyfrowo uwidocznić. Najlepszym graczem Ślązaków był Kloszek — nietylko doskonały w obronie — lecz świetny w przebojach, któremi stale niepokoił świątynię Poznańczyków.

Mecze o puhar „Juvelia“.

Z cyklu gier o puhar „Juvelia“ odbyły się wczoraj dwa mecze i obydwa przyniosły sensacje w postaci porażek Ruchu i KS. 06 Katowice. Specjalną sensację, stanowi przegrana ligowego zespołu Ruchu, bowiem jeszcze przed niedawnym czasem ligowcy wczorajszego swego pogromcę rozgromili w katastrofalnym stosunku 9:1. Porażka ta osłabiła znacznie ich szanse na ponowne zdobycie puharu, wzmocniła natomiast bardzo pozycję Policyjnego KS., który, bez straty punktów stoi na czele tabeli.

Po uwzględnieniu wyników wczorajszych dwu spotkań tabela rozgrywek o puhar „Juvelia“ ukształtowała się następująco:

	gier	Stosunek bramek	punkt.
1. Policyjny K. S.	5	16:3	10
2. K. S. Chorzów	6	19:5	10
3. Śląsk Świętochłowice	7	21:12	10
4. K. S. „60“ Mysłowice	6	13:7	9
5. K. S. „06“ Katowice	5	19:6	7
6. Ruch Wielkie Hajduki	4	13:7	6
7. Kolejowe P. W.	6	10:15	5
8. K .S. „07“ Siemianowice	7	13:26	3

Śląsk — Ruch 4:0 (2:0).

Świętochłowice, 13. XII. Ligowa drużyna Ruchu z Wielkich Hajduk — bezsprzecznie najlepszy zespół piłkarski Śląska — doznała wczoraj sromotnej porażki, w spotkaniu — o punkty — ze swym, od lat najgroźniejszym rywalem. Wynik stanowi nielada sensację tembardziej, że drużyna Ruchu dopiero w ubiegłym miesiącu rozgromiła Śląsk w kompromitującym stosunku 9:1. Śląsk zatem zrehabilitował się w oczach swej publiczności, przez piękną i celową grę, która w rezultacie przyniosła mu niemniej piękne i zasłużone zwycięstwo.

Obydwie drużyny grały w pełnych i normalnych składach, jedynie Śląsk wystąpił bez swego reprezentacyjnego bramkarza Mrozka, którego z powodzeniem zastąpił gracz rezerwowy.

Walka była zacięta i niczem nieustępowała meczowi mistrzowskiemu, w którym przeciwnicy wszystko kładą na jedną kartę. Ruch grał efektowniej dla oka, dzięki lepszej technice i taktyce, za to mniej skutecznie. Śląsk natomiast owiany silną wolą zwycięstwa wniósł do gry niewidziany zapał i niezmordowaną ambicję, i atutami powyższemi zniwelował swe braki techniczne.

Spotkania towarzyskie.

Piłkarskie boiska Śląska pokrył śnieg. Mróz daje się już dotkliwie we znaki, mimo to piłkarze nasi nie próżnują. Na śniegiem pokrytych, niejednokrotnie oślizgłych boiskach śląskich odbyło się wczoraj szereg spotkań towarzyskich, które dały wyniki następujące:

*

Diana — S. V. Borsigwerk 7:0 (3:0).
Pocztowe P. W. — Iskra 1:1 (0:1).
Amatorski K. S. — Orzeł 5:3 (5:1).
Haller — Poniatowski Godula 2:2 (2:0).
Haller — K. S. Kresy Król. Huta 3:0 (0:0).
Stella — Silesia Łagiewniki 2:1 (0:1).
K. S. Brzeziny Śl. — K. S. Chorzów 3:2 (2:1).
K. S. „20“ — K. S. kop. Roemer 3:1 (1:1).
Sparta — Naprzód Załęże 6:3 (4:0).
Strzelec — Śląsk Tarn. Góry 7:2 (2:2).
Unia — K. S. Słupna 0:1 (0:0).
Unia — Wawel Nowa Wieś 3:9 (1:3).
Strzelec — Naprzód Ruda 8:3 (3:3).
K. S. Murcki — K. S. Kostuchna 2:1 (2:0).
K. S. Strzelec — Haller Brzeziny Śląskie 2:5 (0:4).
Stadion — K. S. Giszowiec 2:1 (1:1).
K. S. 22 — Śląsk Siemianowice 2:2 (1:1).

Sprawy robotnicze.

Tragedja polskiej robotnicy.

Pewna robotnica z Polski pracowała 2 lata w majątku Schiedlau (pow. niemodliński na Śląsku Opolskim) i następnie 2 lata w dworze Grüben. Będąc pracowitą i oszczędną uciułała sobie w tym czasie przeszło 500 marek. Na początku wiosny poznała w Grüben pewnego osobnika, rzekomo pochodzącego z Wrocławia, któremu chodziło o jej pieniądze, przyrzekł więc jej małżeństwo. Dziewczyna dała się namówić i wyjechała z oszustem do Wrocławia, gdzie dla pozoru poszedł z nią do urzędu stanu cywilnego. Po przehulaniu pieniędzy oszust zostawił ją na koszu i znikł. Opuszczona ofiara wałęsała się po Wrocławiu, lecz wnet ją policja przytrzymała i odstawiła przez granicę do Polski. Po niedługim czasie, nie mogąc przeboleć utraty ciężko uciułanych pieniędzy, w przypuszczeniu, iż oszusta uda jej się odszukać, przybyła dziewczyna z Lublińca pieszo do majątku Grüben. Ponieważ paszport jej już wyszedł, została przez tutejszą policję pochwycona i odstawiona do więzienia śledczego w Nysie, gdzie będzie odpowiadała za przekroczenie przepisów paszportowych i włóczęgę.

Wypowiedzenie taryfy zarobkowej w górnictwie Śląska Opolskiego.

Związek pracodawców przemysłu górniczego na Śląsku Opolskim z siedzibą w Gliwicach wypowiedział obowiązującą taryfę zarobkową na dzień 31 grudnia br. Wypowiedzenie taryfy nastąpiło również w obwodach Ruhry i Śląska Dolnego. Ze strony związków górników w odpowiedzi na to wypowiedziano umowę, obejmującą większość grup taryfowych. Na to znowu pracodawcy wypowiedzieli w tym samym terminie taryfę ramową.

Chrystus na krzyżu twarz odwrócił.

Ciekawe podanie o „sądzie djabelskim" w Lublinie.

W Lublinie u zbiegu ulic Królewskiej, Zamojskiej i Podwala, wznosi się okazała budowla, która odrzyna się zarówno swem położeniem, jak i zewnętrzną architekturą, od okalających ją zabudowań. Jest do dawny kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty ufundowany w końcu XVI wieku przez ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego kardynała Bernarda Maciejowskiego, przy którym tenże obsadził Jezuitów — obecnie kościół Katedralny.

W kościele tym, na końcu lewej nawy znajduje się pięknie stiukami ozdobiona kaplica św. Stanisława Kostki w której umieszczony jest krucyfiks zwany trybunalskim. W krucyfiksie tym uderza nas przedewszystkiem położenie głowy Chrystusa. Oto w przeciwstawieniu do przyjętej zasady — twarz Zbawiciela na krzyżu trybunalskim jest odwrócona.

W związku z tem istnieje w Lublinie podanie o t. zw. „sądzie djabelskim".

Jak wiadomo w r. 1578 został utworzony t. zw. Trybunał koronny Instytucja Sądowa, na rzecz której król zrzekł się przywilejów najwyższej Instancji. Trybunał ten urzędował bądź w Lublinie, bądź w Piotrkowie, a kadencja jego trwała od poniedziałku po przewodniej niedzieli do wilji św. Tomasza, 20 grudnia. Sądy te w Lublinie odbywały się w Ratuszu, w gmachu wznoszącym się po dzień dzisiejszy na środku Starego Rynku. W gmachu tym na środku sali stał krucyfiks, na którym wypisane były ostrzegawcze słowa Zbawiciela „Justitias vestras judicabo" wyroki wasze sądzić będę.

Pomimo jednak tego napomnienia właśnie w Trybunale Lubelskim w roku 1637 w sprawie sądowej jednego magnata z wdową wydano wyrok niesprawiedliwy, gdyż sędziowie byli przekupieni przez majętnego szlachcica. Wówczas oburzona do głębi wdowa zawołała: „djabli wydaliby sprawiedliwszy wyrok, gdyby mnie sądzili". Aż oto w nocy tegoż dnia, gdy miasto całe pogrążone było w głębokim śnie, zjechali się do Trybunału liczni jacyś panowie, którzy wywoławszy pisarza mieszkającego w tymże gmachu, rozpoczęli sąd na nowo. Po rozpatrzeniu sprawy wydali wyrok, na mocy którego naprawiono wyrządzoną wdowie krzywdę. Wówczas to Chrystus na krzyżu twarz odwrócił, by nie widzieć, iż szatani są sprawiedliwsi od tych, którzy w Jego imieniu wydali wyrok. To odwrócone oblicze Chrystusa po dzień dzisiejszy można oglądać na krzyżu umieszczonym w ołtarzu w kaplicy św. Stanisława Kostki w kościele katedralnym.

„Sąd djabelski" natomiast na pamiątkę pozostawił po sobie znak w postaci wyciśniętej rozpalonej dłoni przewodniczącego na stole prezydjalnym. — Stół ten wraz z wypaloną podobizną ręki djabła liczni turyści zwiedzający Lublin, oglądają po dzień dzisiejszy. Znajduje się on obecnie w gmachu magistratu w gabinecie sekretarza prezydenta miasta.

Kursa kroju i szycia systemem „Wyższej Uczelni „Władysława" — obejmujące konfekcję damską i dziecinną oraz bieliznę, rozpoczną się w Katowicach, ul. Andrzeja 2. Kursa, trwające 6 tyg. lub 3 miesiące, są w ten sposób prowadzone, że każda uczestniczka sama kraje i szyje dla siebie płaszcze, suknie, bluzki, bieliznę itd. Wpisy i informacje codziennie: Katowice, ulica Andrzeja 2. (o)

Dziwy i figle listopada.

Tegoroczny listopad zrobił nam niespodziankę. Był suchy i pogodny, ale zimny. Podobne niespodzianki, dochodzące do anomalji, dzieją się w innych krajach.

Oto na północnej półkuli, na której zwykle w tej porze jest już zima, w tym roku zapanowała druga wiosna, zaś na półkuli południowej, dla której listopad jest końcem wiosny, a początkiem lata, pojawiły się śniegi i mrozy.

W Anglji temperatura listopada była wyższa, niż przeciętna, i to tak, że przed tygodniem zbierano truskawki i poziomki, pod Londynem jabłonie pokryły się pączkami i nawet nowemi listkami, a w Kent zakwitły pierwiosnki i dzikie róże.

We Francji również zbierano truskawki w okolicach Paryża, a wiosna, jeszcze bardziej wyraźna, zapanowała w całych prawie Stanach Zjednoczonych, które o tej porze roku zazwyczaj spoczywają pod grubym całunem śniegu. Temperatura dochodziła do 22 stopni Celsjusza ponad zero, nad Niagarą jabłonie kwitną, a w Kentucky i Ohio pojawiły się na targu świeże poziomki i melony. Ogrodnicy Stanów południowych kłopocą się, w jaki sposób zabezpieczyć przed mrozami drugi zbiór owoców.

Natomiast w Nowej Zelandji, zamiast cieszyć się temperaturą letnią, kartofle, pomidory i owoce ucierpiały bardzo od niezwykłych mrozów i śniegu.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.
Nakładem i drukiem: Drukarnia Śląska, spółka w Katowicach.

Cennik drobnych ogłoszeń.

Pierwsze słowo 10 groszy, każde następne 5 groszy, tłusty druk 10 groszy, jedno ogłoszenie najmniej 60 groszy. Jedno drobne ogłoszenie może mieć najwyżej 30 słów. Na wysyłkę zgłoszeń do administracji nadesłać 35 groszy. Należytość może być płatna w znaczkach pocztowych.